NIEDZIELA 27 STYCZNIA 1935 ROKU. Nr. 24

MÓJ ŚWIATEK

Tygodniowy dodatek „Kurjera Zachodniego" dla dzieci.

Pod redakcją **Czarnego Wujaszka.**



NIEMASZ TO JAK JAZDA NA NARTACH.

BAJKA WSCHODNIA.

W Bagdadzie stolicy Arabji w Azji, żył kiedyś bogacz, znany ze swej chciwości. Pewnego razu zgubił pas, w którym ukrył 900 dukatów.

Skąpiec był niepocieszony. Z rozpaczy targał sobie resztki włosów na głowie i myślał, jak rozpocząć poszukiwania pasa bez przyznania się do skarbu, który się w nim znajduje. Wreszcie postanowił rozgłosić, że temu kto zwróci mu zgubiony pasek, stanowiący pamiątkę po zmarłym ojcu, wręczy nagrodę w wysokości 100 dukatów.

Wkrótce zgłosił się żebrak — staruszek i wręczył zgubę bogaczowi, z radością myśląc o czekającej go nagrodzie, która uwolni go od nędzy i kłopotów.

Jednakże chciwiec już obmyślił sobie w jaki sposób wymówi się od wypłacenia nagrody.

Ku zdumieniu ubogiego staruszka, otworzył skrytkę pasa i wysypał z niej dukaty. Przeliczył je dokładnie. Poczem rzekł: „W pasie ukryłem tysiąc dukatów, a teraz jest ich tylko 900. Wnioskuję z tego, że obiecaną nagrodę sobie odliczyliście. Nie biorę Wam tego za złe. Pozostaje mi tylko podziękować Wam serdecznie“.

Staruszek słuchał, nie wierząc własnym uszom. Chodziło mu nie tylko o utratę obiecanej nagrody, ale oburzyło go także posądzenie o kradzież. Swoje oburzenie wyraził bogaczowi, który skolei zwymyślał go tak, że powstała głośna sprzeczka.

Odgłos jej doszedł aż do sąsiadów, nawet do uszu kalifa. Ten wysłuchawszy opowiadania starca o powodach kłótni, odrazu domyślił się, że chciwy bogacz zamierza uczciwego żebraka oszukać. Rozkazał sprowadzić ich do pałacu i gładząc długą brodę rzekł z uśmiechem.

„Wypadek jest zupełnie jasny. Zgubiony został pasek z 1000 dukatami, a znaleziony zawiera ich tylko 900. Nie może to zatem być pasek, o który chodzi poszkodowanemu. Dlatego niechaj znalazca zabierze sobie pasek oraz pieniądze i niech przechowuje do czasu, aż się prawowity właściciel zgłosi. Jeśli się to nie stanie w przeciągu sześciu miesięcy, pieniądze wraz z paskiem należeć będą do znalazcy. Poszkodowany natomiast niechaj czeka cierpliwie, aż zgłosi się ten, kto znalazł pasek z 1000 dukatami.

Stało się to według orzeczenia kalifa. Chciwy bogacz stracił 900 dukatów nazawsze, a w dodatku naraził się na pośmiewisko całego miasta.

OSTATNI RAPORT.

Wspaniały przykład bohaterstwa dali ostatnio marynarze japońscy. Podczas wielkich manewrów floty japońskiej, zatonęła jedna z łodzi podwodnych. Skoro ją wydobyto z dna morskiego po długich wysił-

kach, przedstawił się wstrząsający obraz. W wieży komendanta znaleziono trupa dowódcy łodzi podwodnej. W kurczowo zaciśniętych palcach trzymał kilka zapisanych kartek. Był to ostatni jego raport. Raport pisany w obliczu najstraszliwszej, bo powolnej śmierci spowodu braku powietrza, kiedy woda sięgała już bohaterskiemu oficerowi do pasa a gazy zatruwały organizm

W skróceniu raport ten brzmi jak następuje:

„Ponieważ nie wiem — pisał bohaterski komendant — jak mam usprawiedliwić siebie i swych ludzi z zarzutu zatopienia tej łodzi podwodnej, dlatego oświadczam tylko, że wszyscy na tym statku spełniliśmy swój obowiązek do ostatniego tchnienia. Mogę powiedzieć, że my tutaj mniej boimy się konania, które rozpocznie się za chwilę, aniżeli tego, żeby z katastrofy naszej nie wysnuto fałszywych wniosków o wyrtości łodzi podwodnych, jako broni wojennej.

Katastrofa nasza nastąpiła w chwili, kiedy zagłębialiśmy się pod wodę. Gdyśmy chcieli zamknąć komory, zauważyliśmy, że jeden z łańcuchów był zerwany. Było już zapóźno, aby myśleć o ratunku. Łódź zaczęła tonąć powoli ale nieustannie. Światła elektryczne pogasły. Ogarnęła nas nieprzeniknioma ciemność.

Wkrótce potem zaczęliśmy już odczuwać brak powietrza i gromadzenie się gazów trujących. Statek opadł zupełnie na dno morskie.

Podwładni moi zachowali stalowy spokój. Na rozkaz mój rzucili się do pompy ręcznej i do naprawiania maszyn elektrycznych.

Wszystko to piszę w głównej wieży o godz. 11 minut 45 rano. Woda wdziera się zewsząd, podnosi się z nadzwyczajną szybkością, sięga mi już do pasa. Ubrania mamy przemoknięte i ogarnia nas przejmujące zimno.

Powiedziałem swym ludziom, że w każdem położeniu należy okazać męstwo i zimną krew. Wyda się to nieprawdopodobnem, ale moi ludzie spełnili swój obowiązek i to napełnia mię dumą i zadowoleniem!

Zupełnie już nic nie słyszę i mam wrażenie, że popękały mi w uszach bębenki. Teraz jest godzina 12 min. 30 rano. Zaledwie już mogę oddychać... jestem już nawpół zatruty... żegnajcie przyjaciele, czuję, że tracę przytomność... 12.40...

Japoński kapitan - bohater wydał o godz. 12.40 rano ostatnie swe tchnienie. Zginął wraz z całą swą bohaterską załogą. Naród japoński chce mu wystawić pomnik aby uczcić bohatera, który nawet w obliczu śmierci nie cofnął się przed spełnieniem swego obowiązku.

CO PISZĄ DZIECI?

„Kto z Bogiem z tym Bóg"

W pewnej wsi mieszkała uboga wdowa, złożona chorobą. W czasie zimy wysłała swoje dzieci do lasu gromadzkiego po drzewo. Chłopiec miał lat czternaście, a dziewczynka dwanaście. Kiedy przechodzili koło kościoła, dziewczynka rzekła do brata:

— Jasiu, dziwnie mi jakoś smutno w

duszy i jakaś mnie obawa ogarnia: żeby nas tylko jakie nieszczęście nie spotkało: wstąpmy do kościoła i pomódlmy się trochę! Burek popilnuje saneczek.

Zostawiwszy przy drzwiach kościelnych saneczki, weszli do świątyni Pańskiej i szczerze się modlili. Następnie pojechali do lasu, nazbierali suchych gałęzi i włożyli na sanki. Kiedy już ku domowi ruszyli, ujrzeli dwa wilki, które wprost na nich biegły. Uciekać nie było można, bo wilki byłyby ich dogoniły. W tem rozpaczliwem położeniu postanawiają bronić się: chwytają w swe słabe ręce grube kije i wznoszą przytem gwałtowne wołanie o pomoc. Burek wskakuje na sanki i szczeka. Już wilki nacierają na dzieci, już dziewczynkę w rękę skaleczyły, a chłopcu czapkę z głowy zdarły. Już niechybna śmierć zagląda obojgu w oczy, gdy wtem z pobliskiego zagajnika wyskakują dwa duże psy, które prosto na wilki biegną. Wówczas wilki porzuciły swoje ofiary i rozpoczęły walkę z psami. Niebawem też wychylił się z zagajnika i gajowy, który celnymi strzałami zabił oba wilki. W ten sposób dzieci zostały jakby cudem z paszczy drapieżnych zwierząt uratowane. Kiedy już z przelęknienia przyszły trochę do siebie, podziękowały najprzód Bogu, a następnie gajowemu za szczęśliwe ocalenie i ruszyły do domu.

Jasia Lebiedzka.

„Wróbel karmi głodne dzieci“.

(Na tle bajki K. Makuszyńskiego)
Kochanemu Zastępowi Wróbelków — poświęcam.

Ponad drogi, ponad pola wróbel leci szary,
W szary ubrany spencerek,
W siwe szarawary.
Leci, leci poćwierkuje, a mina jego wesoła
(Niema jastrzębia, ni kota)
Leci, spogląda dokoła.
I przeleciał wróbelek koło małej chatynki,
Drgnęło jego serduszko.
Tam — płaczą biedne dziecinki!
Siostrzyczka braciszka tuli
I z cicha popłakuje.
„Luli, braciszku, luli“,
Smutnie mu przyśpiewuje.
„Poszła mama do Bozi
Myśmy sieroty zostały“.
Płacze już biedna dziewuszka
Noc i dzionek cały.

* * *

Aż tu drogą wędruje
Wicek-łobuz warszawski.
Bardzo miły to chłopiec
(Tylko trochę ciekawski).
Patrzy sobie Wicek w górę,
W błękit wiosennego nieba,
A tam leci wróbel „Wojtek“
I krzyczy: „Wicek! daj chleba!“
Wicek z własnej, chudej kromki
Kęs po kęsie odłamuje.
„Sieroty pożywić trzeba“!
Tak mu wróbel poćwierkuje.

* * *

Frunie wróbel do chatynki
Ku głodnym dziecinom.
Siostrzyczka: „Nie dopuść, Boże,
By brat z głodu zginął!
O Chryste! Ty, co sieroty
Opieką swą otaczasz“!
A wtem głos jakiś jej mówi:
„Dziecię! czemu rozpaczasz?“
A od okna, od okienka
Szary wróbel leci.
„Macie, macie tutaj chleba!
Posilcie się, dzieci!“
I tak ćwierka: „Wicku miły,
Już się dzieci pożywiły!“

* * *

Maleńki wróbelek przykład nam daje,
Niech „Wróbelków“ gromada wraz do czynu staje!
Niech karmi, niech odziewa głodne, biedne dzieci
I niech od nas dobry przykład coraz dalej leci.

Filatelistka — jedna z „Wróbelków“
ucz. kl. I.

Odpowiedzi Czarnego Wujaszka.

Irka Porubianka. Istotnie, listów napływa do „Mojego Światka“ coraz więcej i na każdy z nich staram się odpowiedzieć. Nie sądzę jednak, żeby tych listów było kiedykolwiek za dużo i żeby zabrakło miejsca na odpowiedzi, które Ci się tak podobają. Wolałbym zmniejszyć inne działy „Mojego Światka“, niż skąpić miejsca na odpowiedzi, w których są omawiane sprawy Czytelników, bezpośrednio ich

obchodzące. To chyba jest w pisemku dla dzieci najważniejsze.

Promyk. Cały Twój list jest pełen radości, że rozwiązałaś łamigłówkę i że dostałaś nagrodę. Pytasz się, czy się cieszę razem z Tobą. Nie, ja się cieszyłem już wcześniej od Ciebie, bo wcześniej, niż Ty, wiedziałem, że dostaniesz nagrodę. Co do swoich łamigłówek bądź cierpliwa.

Basia Bebenkowska — Bydgoszcz. Rozwiązania swojej łamigłówki nie musisz przysyłać. Poproś siostrę, żeby napisała jeden wiersz do „Mojego Światka".

Maryla Kozak w Koziegłówkach. Wierszowane rozwiązanie bardzo miłe. Napisz co się tam ciekawego dla dzieci dzieje w Waszych stronach.

Janina Paulówna i jej brat Stefan w Olkuszu. Janince, oczywiście, przebaczam, że list jest tak krótki, natomiast jej brata przestrzegam, że materjału rozrywkowego jest tak dużo, iż będzie musiał długo czekać na swoją kolej. Może więc lepiej byłoby przysłać jakie opowiadanko?

Tadek z Okrzejówki. Rzeczy wielkie zaczynają się od małych. Twoja kollekcja znaczków narazie przedstawia się skromnie, ale filatelistyka wyrabia cierpliwość, systematyczność i drobiazgowość. Jeżeli wyrobisz w sobie te zalety, to się Twój zbiór powiększy. Siostrzyczkę i braciszka, którzy się pobili o „Mój Światek", uściskaj ode mnie i namów, żeby też coś o sobie napisali, o ile oczywiście są już w tym wieku, że umieją pisać.

Zygmuś Kowalik. Wystarczy przysłać samo rozwiązanie.

Haneczka i Maciuś Płodzyńscy. Ładna historja! Haneczka dostała nagrodę i nie chciała iść spać, tylko domagała się, żeby jej Mmusia czytała książeczkę o Marysi. Taka była zajmująca. Czy, jeżeliby Maciuś dostał nagrodę za ów „kawałek" rozwiązanej zagadki, to również by tak zamęczał Mamusię? Zanim na niego los padnie i nim dostanie nagrodę, musi przyrzec, że sam będzie czytał swoją książeczkę, a Mamusi potem opowie, co w niej wyczytał. Rysunki znakomite.

Hermes. Bardzo mi miło powitać w Tobie nowego korespondenta. Co słychać w Waszej drużynie harcerskiej?

Basia Sokołowska. Rzeczywiście z odpowiedziami jest kłopot niemały, ale się tem nie krępuj i pisz jak najczęściej. Logogryf ułóż i przyślij, ale bądź przygotowana na to, że będzie on czekał długo na swoją kolej. Napisz mi szczegółowo, w jaki to sposób Twój kotek Maciuś okazał radość, że o nim napisałem i jak się z sobą porozumiewacie.

Zosia Sierpińska z Będzina. Wcale się nie gniewam, że mi zabierasz czas swoim listem. Piszących listy do „Mojego Światka" nie ja nazwałem „rodziną". Oni się sami tak nazwali. Zdaje mi się, że to w danym wypadku nazwa ta jest zupełnie odpowiednia. Ponieważ rodziny korespondują z sobą, więc może napiszesz za pośrednictwem „Mojego Światka" do którejś ze swych przyjaciółek, co słychać u Was w szkole.

E. Baranowski. Należy być cierpliwym. To, co piszesz o swojem szczęściu w grze, to niczego nie dowodzi. Nasze łamigłówki to nie loterja. Zadowolenie powinno być w tem, że się pokonało trudności i rozwiązało łamigłówkę, a nie w tem, żeby dostać nagrodę. Staraj się nietylko teraz, ale i w całem życiu znajdywać szczęście przedewszystkiem w dokonanem przez siebie dziele, a nie w zysku, które z niego będziesz ciągnął. Zysk nie zawsze jest pewny, a dobre dzieło może trwać długo, albo nawet istnieć zawsze.

Młody bokser. Nigdy nie widziałem zawodów bokserskich, ale kiedy byłem w Twoim wieku, również lubiłem się boksować. Wszyscy zdrowi i dzielni chłopcy to lubią. Rozwiązanie, które przysłałeś, jest dostateczne. Rebus bardzo trudny.

Halinka Wołoszynowiczówna. Wypracowanie napisz i przyślij. Oczywiście do „rodzinki" pozwalam Ci należeć, ale na umieszczenie swego logogryfu musisz poczekać.

Halina Sojanka. Twoje rozumne opowiadanka poczekają na swoją kolej. Do druku się nadają. Ponieważ podobał Ci się mój wierszyk, więc mi piszesz, że jestem „najsławniejszym poetą Polski". Mylisz się, moje dziecko. Nie jestem nietylko najsławniejszym, ale nawet sławnym. Wystarczy mi, że Wam się podoba to, co piszę.

Ajer. Staraj się pisać mniej ozdobnym stylem i staranniej.

Halinka Kondracka. Dowiaduję się z Twojego listu, że należysz do PCK i że bierzesz udział w przedstawieniach na tę organizację. Przy okazji przyślij do „Mojego Światka" sprawozdanie z takiego przedstawienia.

Alicja Szczepańska. Nie dlatego nie zamieszczam swej fotografji w „Moim Światku", że jestem bardzo czarny, tylko dlatego, że szkoda na to miejsca w gazetce dla dzieci. Zawsze to mówię i po-

wtarzam to raz jeszcze, że ważne jest to, co piszę, a nie to, jak wyglądam.

Waldemar Szczepański. Twoja łamigłówka jest bardoz starannie napisana i czeka na swoją kolej.

Krysia Niezapominajka. Bardzoś dowcip nie napisała rozwiązanie łamigłówek z poprzedniego numeru „Mojego Światka". Piszesz mianowicie tak:

Już w tym karnawale
Iłłakowiczówna
Zdobyła nagrodę,
A ja? — dotąd — wcale.
Dlaczego?

Dlatego, Krysiu, że los nie padł, ale życzę Ci, żebyś z czasem zdobyła taką nagrodę, jak Iłłakowiczówna.

Alicja Jaworska w Rudnikach p-ta Zawiercie. Piszesz mi, że Ci się podobał w ostatnim „Moim Światku" wierszyk p. t. „Bałwan ze śniegu", że się go nauczyłaś na pamięć, a teraz uczysz go młodszą siostrzyczkę. Jaka szkoda, że już niema śniegu i że nie można już ulepić prawdziwego bałwana. Opisz mi wioskę, w której mieszkasz, bo to może być interesujące, choć wątpisz, czy mnie to będzie ciekawiło.

Krysia Grodowska. „Podanie o założeniu Warszawy" napisałaś starannie i bardzo za nie dziękuję.

Wacio z Okrzejówki. Opanować.

Zosieńka Skibówna. Lubię zarówno małe jak i duże dzieci. Prawdę mówiąc, nie odróżniam dużych od małych dzieci. Dzieci dla nas starszych są poprostu dziećmi, z któremi mamy dużo kłopotów, a które mimo to kochamy.

Kazimierz Skwara. Strasznie jestem rad, że Ci się tak odrazu spodobałem. Ty mnie również, bo rzeczywiście umiesz „pracować umysłowo". Rozwiązanie jest dobre.

Hania Olejarczykówna. Piszesz mi tak: „Nieraz myślę o tem, czy Wujaszek jest tak czarny i jak się nazywa?" Odpowiadam: nie jestem tak czarny, jak murzyn. Stanowczo bielszy, tylko włosy mam czarne, ale gdy mnie będziecie zarzucały pytaniami o tę czarność, to odwiewię i nazwę się Białym Wujaszkiem, ale już wtedy tak będziesz duża, że sama się dowiesz, jak się naprawdę nazywam, bo teraz Ci nie powiem. Czyż nie wygodniej to dla Was, że mnie nazywacie poprostu Wujaszkiem?

Eugenjusz Wach. Łamigłówki przeglądam przy oddawaniu do druku. Odbywa się to kolejno i trwa zawsze dłuższy czas.

Iruś Marynarz. Piszesz mi, że masz „zawodną nadzieję zostać marynarzem. I prosiłbym Czarnego Wujaszka o wskazanie mi drogi do urzeczywistnienia moich życzeń. A gdy będę bujał po morzu jako polski marynarz, bądź pewny, że i tam het, daleko o Tobie Czarny Wujaszku nie zapomnę". Odpowiedź moja jest krótka: najpierw skończ szkołę, a potem będziemy radzić, co począć dalej. Narazie jest jeszcze dużo czasu myśleć o morzu, skoro jesteś w IV klasie.

Zosia Ringmanówna w Dąbrowie. Tak się szczęśliwie złożyło, że właśnie wygrałaś znaczki pocztowe. Twoja kolekcja znaczków nieco się wzbogaci.

Sarenka Modrooka. Przeczytaj odpowiedź dla Hani Olejarczykówny.

Wszystkim, którzy mi przysłali materjał do „Mojego Światka" serdecznie dziękuję i proszę o cierpliwość w wyczekiwaniu na swoją kolej. **Edwardowi Gruszczyńskiemu** za niezwykle ozdobne, a **Tadeuszowi Śpiewakowskiemu i Sokolemu Oku** za pracowite wykonanie rozwiązań należy się publiczna pochwała, co też niniejszem czynię.

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

Rozwiązanie łamigłówek z Nr. 23 „Mojego Swiatka":

Logogryf: KARNAWAŁ

Moja łamigłówka: IŁŁAKOWICZOWNA.

DOBRE ROZWIĄZANIA NADESŁALI: 1) Zygmuś Kowalik, kop. „Jawisz"; 2) Haneczka Płodzyńska; 3) Gucio Pachlewski, Dąbrowa; 4) Isieńka Ottówna, Dąbrowa; 5) Stach Maładyn; 6) Eugenjusz Surowiec; 7) Mały Narciarz z Niwki; 8) Heniek Caba z Niwki; 9) Rysio Szczepański; 10) Maryla Kozak, Koziegłówki; 11) Józef Ślimak; 12) Czarna Lusia; 13) Krysia Niezapominajka; 14) Jasia Lebiedzka;

15) Ludwik Skorus, Dańdówka; 16) Zenia Jodłowska; 17) Janina Paulówna, Olkusz; 18) Halinka Szurgocińska; 19) Pilarek Bohdan, Czeladź; 20) „Czarny As"; 21) Danusia Dregerówna; 22) Irka Stybińska; 23) Bolesław Piotrowski; 24) „Promyk"; 25) Barbara z pod 5; 26) Wincenty Domagała kop. „Saturn"; 27) Marja Gónalczyk, Zawiercie; 28) Lunieczka „Muszka" z Będzina; 29) Basia Kondkówna z Olkusza; 30) Cezary Stanek; 31) Irka Ponubianka; 32) Basia Bebenkowska, Bydgoszcz; 33) Edward Gruszczyński; 34) Zofja Jędrusikówna; 35) Tadek z Okrzejówki; 36) „Najmłodsze Sokole" z Dąbrowy; 37) Wacia Knapikówna z Dąbrowy; 38) Tadeusz Śpiewakowski; 39) Jurek Dziurowicz, Myszków; 40) Jurek Voise; 41) Aniołek Wacław; 42) „Czarne Oko" z Dańdówki; 43) „Młody bokser"; 44) Władysław Kruk, Dańdówka; 45) Jurek Skarżyński; 46) Tadeusz Grzeszczak, Będzin; 47) Surowiec Lucjan z Milowic; 48) Andrzej Frycz, Klimontów; 49) E. Baranowski; 50) „Sokole Oko"; 51) Marta Klimczakówna; 52) Jasio Klich, Będzin; 53) Otolusia Włosowiczówna; 54) Marja Białasówna, Dąbrowa; 55) Dana Falińska; 56) Cupiałówna z Klimontowa; 57) Jerzy Sikorski, Dąbrowa; 58) Janusz Lisicki, kop. „Saturn"; 59) Basia Gajewska; 60) Alinka Ptaszyńówna z Kazimierza; 61) Basia Sokołowska; 62) Sierpińska Zosia, Będzin; 63) Jaskółka z Klimontowa; 64) Helena Santarius; 65) Krysia Sadłówna; 66) Stefcia Górska; 67) Mira Jakielówna; 68) Czarny Plastuś; 69) Fajgenblatt W., Będzin; 70) Florjan Kwapisz; 71) Zbyszek Mrozik z Dańdówki; 72) „Czarny Piotruś" z Dańdówki; 73) Marysia Nestorówna, kop. „Saturn"; 74) Heniuś Górnicki, kop. „Saturn"; 75) Mirusia „Łyżwiarka" z Czeladzi; 76) Aleksandra Ziębówna, Gołonóg; 77) „Miłośnik „Mojego Światka"; 78) „Patrjotka" z Dąbrowy; 79) „Hermes" z Bobrku; 8)0 Alojzek Hała; 81) Stasia Hałówna; 82) Bień Lucjan; 83) „Ajer" z Bobrku; 84) Helena Bartoszówna z Bobrku; 85) Halina Jastrzębiec-Topolska, Chojnice (na Pomorzu); 86) Tadeusz Derda; 87) Mały Miś z Niwki; 88 Józef Gabryś z Czeladzi; 89) Stanisław Piluciński; 90) Halina Sojanka; 91) Julljan Sikora; 92) Halinka Wołoszynowiczówna; 93) Irena Sojówna; 94) Władysław Kosciak; 95) Jerzy Piwowarczyk — „Filatelista" Niemce; 96) Tadzio Olszowski — „Zbieracz marek" Niemce; 97) Zofja Dąbkówna Zawiercie; 98) Ziębiec Bronisław; 99) Heniek Patuszyński, 100) Marian z Sosnowca; 101) Marysia Rutkowska z Choszczówka; 102) Krysia Grodowska, 103) Krysia Garnowska; 104) Wacio z „Okrzejówki"; 105) Bolesław Garlewicz, filatelista z Czeladzi; 106) Zarębski Zdzisław „filatelista" z Czeladzi; 107) Danusia Spyrzyńska z Czeladzi; 108) „Szarotka" z Czeladzi; 109) Stanisław Maszczyk „filatelista" z Czeladzi; 110) Zosieńka Skibówna z Dąbrowy; 111) Krysia Fijałkowska z Grodźca; 112) Olejarczykówna Hania, 113) Skwara Kazimierz; 114) Seweryn Rubinlicht z Będzina; 115) Jan Garczarczyk z Będzina; 117) Jurek Zagrodzki z Dąbrowy; 118) Sławuś Koźlik; 119) Wyłupek Józef z Dąbrowy; 120) Krysia i Dzidzia Helmanówne z Dąbrowy; 121) Halina i Ryszard Katolik z Będzina; 122) Wach Eugenjusz z Dąbrowy; 123) „Zuch" z Dąbrowy; 124) „Sarenka Modrooka"; 125) Lisówna Olusia z Dąbrowy; 126) Zosia Ringmanówna z Dąbrowy; 127) Zenia Sowianka z Dąbrowy; 128) Dzidzia i Janusz Mazurkiewiczowie; 129) Jędrek Skarszewski „Filatelista"; 130) Biesaga Kazimiera; 131) Marja Mężykowska; 132) „Młody mandolinista"; 133) „Wallo"; 134) Grabowski Zdzisław; 135) Krysia Siemieńska; 136) Stasiek z Barbary; 137) Stenia Witecka; 138) Inuś „Marynarz"; 139) Waldemar Szczepański; 140) Alicja Szczepańska; 141) Janeczka Kondracka; 142) Cesia Głowniakówna; 143) Jadzia Strzałkowska; 144) Helena Chałatówna, 145) Wódz Indjan „Prawe Serce"; 146) Halinka Grzędzianka w Będzinie; 147) Alicja Jaworska w Rudnikach p-ta Zawiercie.

NAGRODY OTRZYMALI: 1) Stefcia Górska — gra towarzyska „Niebo i Piekło", 2) Florjan Kwapisz — „Rozbójnik morski" J. Bobruszewicza, 3) Zosieńka Skibówna z Dąbrowy — „W słoneczne miesiące" J. Bieronskiego, 4) Krysia Siemieńska — „Wesołe Figlanki" J. Hebbertona, 5) Dzidzia i Janusz Mazurkiewiczowie — „Bajki Ezopa", 6) Tadeusz Grzeszczak, Będzin — „100 krótkich powiastek" Krzysztofa Schmidta.

Ponadto komplet (6 szt.) rzadkich okazów filatelistycznych otrzymali: 1) Jędrek Skarszewski, 2) Zosia Ringmanówna w Dąbrowie, 3) Zdzisław Zarębski z Czeladzi, 4) Tadzio Olszewski z Niemiec, 5) Jerzy Piwowarczyk z Niemiec, 6) Stanisław Maszczyk, 7) Seweryn Rubinlicht z Będzina, 8) Bolesław Garlewicz z Czeladzi, 9) Czarny As.

ZAGADKOWY NAPIS.

(Uł. Ludwik Skorus — Dańdówka).

Czytelnik „Mojego Światka" przesłał swemu dziadziowi jakieś dziwne pismo. Dziadzio w żaden sposób napisu tego nie mógł odczytać. Mówi: „Nie znam tego języka". Może kto z Czytelników „Mojego Światka" przyjdzie z pomocą staruszkowi i postara się napis ten odczytać. Mó jświat ekje stu lu bion emprzez dzi ecip isem ki em.

ŁAMIGŁÓWKA I.

(ułożyła Basia Kondkówna).

Z podanych niżej sylab ułożyć 10 wyrazów, których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą imię i nazwisko słynnego Polaka.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Imię żeńskie. 2) Część cyrku. 3) Wodospad w Ameryce. 4) Imię męskie. 5) Wyspa. 6) Inaczej wychodźcy. 7) Inaczej rozbójnicy morscy. 8) Planeta. 9) Miejscowość kuracyjna. 10) Kraj.

SYLABY: na — ja — ga — ni — ra zi — nia — is — ka— na — are — dja — emi — al — mierz — pie — lan u — gram — ka — bam — ram — raci ci — rab — ja.

ŁAMIGŁÓWKA II.

(Uł. Basia Bebenkowska.)

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Kwiat. 2) Samogłoska. 3) Owoc, 4) Imię żeńskie. 5) Zwierzę. 6) Ptak. 7) Miejscowość górska. 8) Instrument muzyczny. 9) Przyrząd do mierzenia czau.

SYLABY: y — ko — we — nia — go — ze — tra — sioł — no — nja — za — dy — be — cy — pa — o — ge me — wa — fa — so — gar

Pierwsze litery, czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

ŁAMIGŁÓWKA III.

(uł. Jerzy Sikorski z Dąbrowy Gór.)

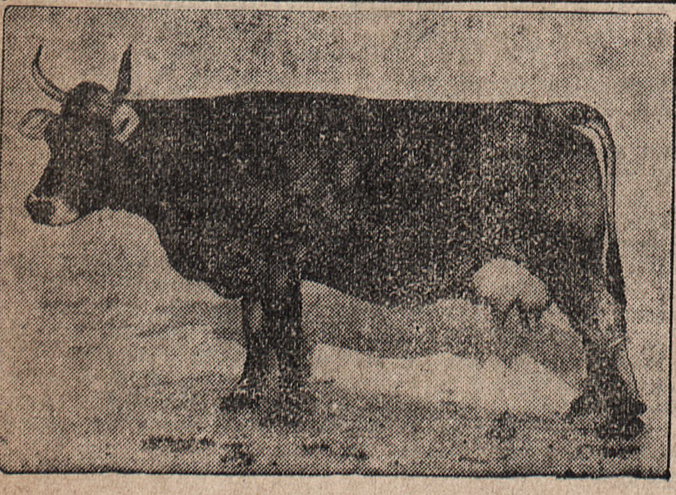
Piersze litery czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Ptak nadmorski. 2) Domek w ogrodzie. 3) Burza w Japonji. 4) Państwo na Północy. 5) Imię męskie. 6) Stopień wojskowy. 7) Organ wzroku.

SYLABY: Rzy — wa — ko — tan ka — o — me — fun — tan — pi — al — ston — ka — taj — ja — e — je

UWAGA.

Rozwiązania nadsyłać tylko do czwartku.



Ta krowa musi mało ryczeć, bo daje dużo mleka.